

IRENA RUTKOWSKA  
Wyższa Szkoła Rolnicza  
Szczecin

## WARTOŚĆ RYNKOWA TOWARÓW ROLNYCH A ŹRÓDŁA RENTY RÓŻNICZKOWEJ (W ŚWIETLE MARKSOWSKIEJ TEORII RENTY GRUNTOWEJ)

### I

Tocząca się w Polsce od kilku lat dyskusja na temat ustalania cen w gospodarce socjalistycznej wzbudza zrozumiałe zainteresowanie wśród ekonomistów. Centralnym punktem dyskusji jest problem, jakie warunki produkcji powinny być podstawą do ustalania cen: przeciętne czy krańcowe. Zarówno jedna jak i druga koncepcja znajduje zwolenników, którzy swoje stanowisko starają się teoretycznie uzasadnić.

Koncepcja oparcia cen o krańcowe warunki produkcji (koszty krańcowe)<sup>1</sup>, która znalazła wyraz w ogłoszonych w 1957 roku „Tezach Rady Ekonomicznej w sprawie zasad kształtowania cen”, reprezentowana jest przede wszystkim przez W. Brusa<sup>2</sup>. W. Brus dowodzi, że koncepcja ta jest zgodna z teorią ekonomiczną K. Marksa. „Nie odpowiada prawdzie rozpowszechnione przekonanie — pisze W. Brus — że Marks zawsze utożsamiał czas społecznie niezbędny z przeciętnym nakładem. W pewnych okolicznościach dopuszczał możliwość regulowania wielkości wartości przez warunki krańcowe. Klasycznym przykładem jest marksowska analiza wartości produktów rolnych”.

Powyższe stwierdzenie W. Brusa budzić musi zastrzeżenia, ponieważ:

- 1) Nie jest prawdą, iż wśród ekonomistów rozpowszechnione jest przekonanie, że Marks zawsze utożsamiał czas społecznie niezbędny z przeciętnym nakładem; natomiast dość powszechne jest przekonanie, że w rolnictwie i w przemyśle wydobywczym czas społecznie niezbędny (wartość) określany jest zawsze przez najgorsze warunki produkcji, tj. warunki produkcji na gruntach najmniej urodzajnych lub najgorzej położonych. Świadczą o tym prace popularyzatorskie z zakresu marksowskiej teorii

<sup>1</sup> Termin „koszty krańcowe” stosowany jest tu raczej umownie, a nie w ścisłym znaczeniu. Oznacza on przeciętny koszt zmienny w grupie droższych producentów, przy założeniu, że grupa ta wytwarza istotną część ogólnej produkcji danego artykułu (około ¼ ogólnej produkcji).

<sup>2</sup> „Niektóre problemy teorii cen w gospodarce socjalistycznej” Warszawa 1958. (Część pracy zbiorowej pt. „Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu”).

renty gruntowej, jak również inne prace poruszające problem wartości towarów rolnych<sup>1</sup>; jedynie nieliczni ekonomiści zajmują w tej kwestii inne stanowisko<sup>2</sup>; 2) Marksowska analiza wartości towarów rolnych nie jest — wbrew twierdzeniu W. Brusa — przykładem na to, iż Marks dopuszczał regulowanie wielkości wartości przez warunki krańcowe. Wprost przeciwnie, Marks stał na stanowisku, że nie tylko w przemyśle, ale i w rolnictwie wielkość wartości towarów regulowana jest przez przeciętne warunki produkcji, o czym świadczy jego uwaga na ten temat zawarta w III tomie „Kapitału”, w rozdziale poświęconym zagadnieniom konkurencji, cen rynkowych i wartości rynkowej. „Spór, który toczył się między Storchem a Ricardem z powodu renty gruntowej..., o to, czy wartość rynkową (według nich raczej cenę rynkową bądź cenę produkcji) regulują towary wyprodukowane w najgorszych warunkach (Ricardo), czy też w najkorzystniejszych (Storch), rozstrzyga się więc w ten sposób, że obaj mają rację i obaj jej nie mają, i że obaj zupełnie pominęli wypadek pośredni<sup>3</sup>”. Jak wiadomo, spór ten dotyczył zarówno towarów przemysłowych jak i rolnych<sup>4</sup>.

Trzeba przy tym zauważyć, że wartość rynkową utożsamiał Marks z wartością społeczną (wartością), co wyraźnie podkreślał, pisząc: „... różne indywidualne wartości muszą wyrównać się do poziomu jednej wartości społecznej, owej scharakteryzowanej wyżej wartości rynkowej...”. Terminów: wartość, wartość społeczna i wartość rynkowa używał Marks w tym samym znaczeniu, przeciwstawiając je tylko pojęciu wartości indywidualnej (tak też są one używane w niniejszym opracowaniu). Dlatego też błędne jest stanowisko zajmowane w tej kwestii przez B. Minca, który pisze o „nieporozumieniu wynikającym z niesłusznego utożsamiania pojęcia wartości i wartości rynkowej”<sup>6</sup>.

Co należy rozumieć przez przeciętne warunki produkcji, wyjaśnia Marks w I tomie „Kapitału”. Po stwierdzeniu, że wielkość wartości towaru określana jest przez przeciętnie niezbędny, czyli społecznie niezbędny czas pracy, pisze on: „Społecznie niezbędnym czasem pracy jest czas pracy potrzebny do wytworzenia jakiejś wartości użytkowej w istniejących społecznie normalnych warunkach produkcji i przy społecznie przeciętnym stopniu umiejętności i intensywności pracy”<sup>7</sup>. Jeszcze bardziej precyzyjne określenie wartości społecznej (rynkowej) daje Marks w III tomie „Kapitału”, stwierdzając że „Wartość rynkową należy, z jednej strony,

<sup>1</sup> Por.: K. Kautsky, *Kwestia rolna*, KiW, Warszawa 1958 r., s. 99—100. K. W. Ostrowitianow, *Renta gruntowa a rozwój kapitalizmu w rolnictwie*, Wykłady z ekonomii politycznej, t. III, KiW, Warszawa 1951, s. 295; I. I. Kozodojew, *Ziemielna renta w socjalistycznych strinach*, Gos. Izd. „Sowjetskaja Nauka”, Moskwa 1958, s. 23; *Ekonomia polityczna*, Podręcznik, KiW, Warszawa 1959, s. 231; B. Minc, *Zarys teorii kosztów produkcji i cen*, PWN, Warszawa 1958, s. 108; A. Runowicz, *O pewnej skostniałej teorii*, „Życie Gospodarcze” nr 20, 1958.

<sup>2</sup> M. Pohorille, *Ceny produktów rolnych*, w pracy zbiorowej pt. *Zagadnienia ekonomiki politycznej socjalizmu*, KiW, Warszawa 1958, s. 276.

<sup>3</sup> K. Marks, *Kapitał*, t. III, KiW, Warszawa 1957 r., s. 195—196.

<sup>4</sup> D. Ricardo, *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, PWN, Warszawa 1957, s. 76.

<sup>5</sup> K. Marks, *op. cit.*, s. 192.

<sup>6</sup> B. Minc, *O pewnym nieporozumieniu teoretycznym*, „Życie Gospodarcze” nr 24, 1958.

<sup>7</sup> K. Marks, *Kapitał*, t. I, KiW, Warszawa 1951, s. 41.

uważać za przeciętną wartość towarów wytwarzanych w danej sferze produkcji, z drugiej zaś — za indywidualną wartość towarów wytwarzanych w przeciętnych warunkach tej sfery i stanowiących znaczną część jej produktów”<sup>1</sup>. Powyższe sformułowanie, jak również następujące po nim rozwinięcie poglądów Marksa na sposób kształtowania się wartości rynkowej, dowodzą, że wartość rynkowa jest średnią arytmetyczną ważoną, uzyskaną przez podzielenie ogólnej sumy czasu pracy wydatkowanej przez wszystkich producentów towarowych na wytworzenie towarów danego rodzaju, przez ilość tych towarów<sup>2</sup>.

Wartość rynkowa jako średnia arytmetyczna ważona wartości indywidualnych może być zbliżona do wartości indywidualnej towarów wytworzonych w warunkach najgorszych, jeżeli w tych najgorszych warunkach wytwarzana jest przeważająca masa towarów danej sfery produkcji. Jednak równie dobrze może być ona zbliżona do indywidualnej wartości towarów wyprodukowanych w warunkach najlepszych, o ile w takich właśnie warunkach wytwarzana jest przeważająca masa towarów danego rodzaju. I trzecia możliwość: wartość rynkowa może pokrywać się, całkowicie lub w przybliżeniu, z wartością indywidualną towarów wytworzonych w przeciętnych warunkach danej sfery produkcji, jeżeli towary wytwarzane w tych przeciętnych warunkach stanowią znaczną masę towarów danego rodzaju, a obydwa krańce, najgorszy i najlepszy, całkowicie lub w przybliżeniu się równoważą. Stopień ciężenia wartości rynkowej, do warunków najgorszych, najlepszych lub średnich zależy od stosunku mas towarów wytwarzanych w różnych warunkach danej sfery produkcji.

Wartość rynkowa może przyjmować wszystkie wielkości pomiędzy wartością indywidualną towarów wytwarzanych w najgorszych warunkach określonej sfery produkcji, a wartością indywidualną towarów wytwarzanych w najlepszych warunkach tej sfery, ale normalnie nie może pokrywać się z żadnym z krańców. Mogłoby to nastąpić jedynie w wyjątkowych okolicznościach kiedy — jak pisze Marks — „... popyt przekracza zwykły poziom, albo podaż spada poniżej zwykłego poziomu”<sup>3</sup> lub na odwrót, kiedy podaż przekracza zwykły poziom lub popyt spada poniżej normalnego poziomu.

Gdyby na przykład w tym ostatnim przypadku na skutek nienormalnego wzrostu podaży (względnie spadku popytu) nastąpił znaczny spadek ceny rynkowej, w rezultacie czego zostaliby wyparci z rynku wszyscy producenci poza najlepszymi, wtedy — rzecz prosta — wartość rynkowa pokrywałaby się z indywidualną wartością towarów wytwarzanych w tych najlepszych warunkach, ale te najlepsze warunki byłyby równocześnie społecznie przeciętnymi warunkami sfery produkcji.

Z drugiej strony wzrost popytu powyżej zwykłego poziomu może doprowadzić do zrównania wartości rynkowej z indywidualną wartością towarów wytwarzanych dotychczas w najgorszych warunkach danej sfery produkcji. Nastąpić to może wtedy, gdy korzystna — na skutek zwiększonego popytu — cena rynkowa danego towaru skłoni producentów do zwiększenia podaży, ale ta dodatkowa masa towaru pochodzić będzie

<sup>1</sup> K. Marks, *Kapitał*, t. III, KiW, Warszawa 1957, s. 190.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 190—196.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 191.

z przedsiębiorstw pracujących w gorszych warunkach, czyli wymagać będzie większego nakładu pracy na jednostkę wytworzonego towaru. W takich okolicznościach dawne najgorsze warunki produkcji stać się mogą przeciętnymi, określającymi wartość towarów danej sfery produkcji.

Dlatego też niewątpliwie słuszna jest uwaga M. Pohorillego, że „poziom, na jakim ustalili się wartości rynkowe, będzie zależał od warunków konkurencji na rynku”<sup>1</sup>. Zależność ta ma oczywiście charakter pośredni. Każda zmiana czy po stronie popytu, czy po stronie podaży, wzmagając konkurencję między nabywcami czy sprzedawcami, wywołuje w pierwszej kolejności zmiany w cenach. Dopiero w drugiej kolejności, jako skutek wzrostu lub spadku cen, następują zmiany w wielkości wartości rynkowej towarów. Wzrost wartości rynkowej, kiedy dodatkowa ilość danego towaru wytwarzana jest przez pracę o niższej od społecznie przeciętnej sile produkcyjnej i na odwrót, spadek wartości rynkowej, gdy konkurencja wyeliminowała z rynku część producentów reprezentujących niższą od społecznie przeciętnej siłę produkcyjną pracy.

Tego rodzaju okresowe zmiany wielkości wartości rynkowej poszczególnych towarów występują niezależnie od ogólnej tendencji spadkowej wielkości wartości, uwarunkowanej działaniem prawa wzrostu wydajności pracy społecznej, i dotyczą zarówno towarów przemysłowych, jak i rolnych. W rolnictwie zmiany takie dają się odczuć nawet w znacznie silniejszym stopniu, ze względu na większą zależność siły produkcyjnej pracy zastosowanej w produkcji rolnej od warunków naturalnych.

Niektórzy ekonomiści reprezentujący pogląd, że wartość rynkową towarów rolnych określają najgorsze, a nie przeciętne warunki ich produkcji, uzasadniają swoje stanowisko w następujący sposób: skoro dla zaspokojenia popytu społecznego na towary rolne muszą być brane pod uprawę również grunty stosunkowo najgorsze, wobec tego czas pracy wydatkowany na wytworzenie jednostki towaru w tych właśnie najgorszych warunkach produkcji jest czasem społecznie niezbędnym i on właśnie określa wartość rynkową towarów rolnych<sup>2</sup>.

Argumenty tego rodzaju są nie do przyjęcia. Bardzo ciekawa uwaga na ten temat można znaleźć w III tomie „Kapitału”, kiedy to Marks po stwierdzeniu, że wartość rynkowa towarów regulowana jest przez przeciętne warunki produkcji, pisze: „Nie posuwa to sprawy ani o krok naprzód, jeżeli się utrzymuje, że sprzedaż towarów wytwarzanych w najgorszych warunkach stanowi dowód, iż są one niezbędne do pokrycia popytu. Gdyby w rozpatrywanym przez nas wypadku cena była wyższa niż średnia wartość rynkowa, to popyt byłby mniejszy”<sup>3</sup>. B. Minc<sup>4</sup> uważa zacytowaną wyżej wypowiedź Marksa za kapitalny argument przeciwko tezie, że wartość rynkową towarów określają krańcowe warunki produkcji. Nie wiadomo tylko, dlaczego sądzi, że nie dotyczy to towarów rolnych; lektura prac ekonomicznych Marksa nie daje do tego żadnych podstaw. Należy zresztą nadmienić, że B. Minc nie jest w pełni konse-

<sup>1</sup> M. Pohorille, op. cit. s. 276.

<sup>2</sup> K. W. Ostrowitianow. op. cit., s. 295; I. I. Kozodojew, op. cit., s. 23; *Ekonomia polityczna*, Podrecznik. KiW, Warszawa 1959, s. 231.

<sup>3</sup> K. Marks, *Kapitał*, t. III, KiW, Warszawa 1957, s. 190.

<sup>4</sup> B. Minc, *Zagadnienia wyboru ekonomicznego w planowaniu oraz problem cen*, w pracy zbiorowej pt. *Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu*, KiW, Warszawa 1958, s. 323.

kwentny w uznawaniu tej tezy. Uważa on bowiem, że teza ta może mieć zastosowanie dla warunków analizowanego przez Marksa kapitalizmu dziewiętnastowiecznego, lecz jest nie do przyjęcia dla zmienionych warunków współczesnego kapitalizmu, w którym podstawą do ustalania cen są koszty przeciętne, a nie krańcowe.

Poglądy, według których odmienny sposób kształtowania się wartości rynkowej i cen towarów rolnych i przemysłu wydobywczego uwarunkowany jest tym, że produkcja z działek najgorszych jest niezbędna dla zaspokojenia popytu społecznego, wydają się nieuzasadnione. Rolnictwo i przemysł wydobywczy nie są przecież jedynymi dziedzinami produkcji materialnej, w których towary wytwarzane są w różnych warunkach, tj. przez pracę o niejednakowej sile produkcyjnej. Również w przemyśle przetwórczym towary wytwarzane są w różnych warunkach, a mimo to nikt nie twierdzi, że skoro dla zaspokojenia popytu na towary przemysłowe nie wystarcza produkcja z przedsiębiorstw najlepszych, lecz niezbędna jest produkcja z przedsiębiorstw średnich i najgorszych — wartość rynkowa towarów przemysłowych określają najgorsze warunki ich produkcji. Nie negując podkreślanej przez niektórych ekonomistów<sup>1</sup> specyfiki rolnictwa i przemysłu wydobywczego, wyrażającej się m. in. w znacznie większej niż w przemyśle przetwórczym zależności siły produkcyjnej zastosowanej tu pracy od warunków naturalnych, można jednak stwierdzić, że tego rodzaju różnice decydują tylko o wysokości i stopniu trwałości zysku nadzwyczajnego w rolnictwie i przemyśle przetwórczym — nie wpływają zaś w żadnym razie na odmienny sposób kształtowania się wartości rynkowej w tych dziedzinach produkcji.

Podobnie jak niesłuszna byłaby teza, że wartość rynkową towarów przemysłowych określają najgorsze warunki ich produkcji, tak samo niesłuszne jest twierdzenie, że wartość rynkową towarów rolnych regulują zawsze warunki produkcji na ziemiach najmniej urodzajnych i najgorzej położonych. Wartość rynkowa jednostki towaru, obojętne czy rolnego czy też przemysłowego, określana jest bowiem nie przez indywidualny czas pracy pojedynczego producenta, lecz przez czas pracy wydatkowany przez wszystkich producentów danego towaru. Te zasadę kształtowania się wartości rynkowej odnosi Marks zarówno do przemysłu, jak i do rolnictwa. Nie może zresztą być inaczej, ponieważ podważałoby to całą marksowską teorię wartości wywodzącą wartość z pracy. Gdyby wartość towarów rolnych określały najgorsze warunki produkcji, oznaczałoby to, że suma wartości towarów rolnych przewyższa sumę nakładów pracy społecznej wydatkowanej na ich wytworzenie<sup>2</sup>. Wymiana pomiędzy rolnictwem a tymi dziedzinami produkcji, w których wielkość wartości towarów regulowana jest przez warunki przeciętne, nie byłaby wymianą ekwiwalentną<sup>3</sup>. Byłoby to równoznaczne z zaprzeczeniem działania prawa wartości, którego istotnym wymogiem jest ekwiwalentność wymiany.

Uzasadnienie koncepcji, według której wartość rynkową towarów

<sup>1</sup> H. Fiszel, *Zagadnienia cen i rachunku ekonomicznego*, PWN, Warszawa 1958, s. 75.

<sup>2</sup> Wskazuje na to również W. Brus (por. W. Brus, *op. cit.*, s. 192).

<sup>3</sup> Por. B. Minc, *Zagadnienia wyboru ekonomicznego w planowaniu oraz problem cen*, w pracy zbiorowej pt. *Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu*, KiW, Warszawa 1958, s. 325.

rolnych regulują najgorsze warunki produkcji, faktem, że ilość ziemi nadającej się — przy danej technice produkcji — do uprawy jest ograniczona, również nie jest przekonywającym argumentem<sup>1</sup>. Ograniczona ilość ziemi, jeżeli nawet jest w danym momencie przyczyną nienadążania podaży towarów rolnych za popytem na nie, wywoła w pierwszej kolejności tylko wzrost cen tych towarów powyżej wartości, nie zaś wzrost wartości rynkowej do poziomu indywidualnej wartości towarów rolnych, wytwarzanych w warunkach najbardziej niekorzystnych. Wyższa cena towarów rolnych wpłynie z kolei na zwiększenie ich produkcji, co nastąpić może przez wzięcie pod uprawę nowych, dotychczas nieuprawianych działek ziemi, albo przez dodatkowe nakłady kapitału na działkach już uprawianych.

O ile produktywność dodatkowych nakładów kapitału będzie niższa od przeciętnej produktywności kapitału rolnego, nastąpi wzrost wartości rynkowej towarów rolnych jako skutek zmniejszenia się społecznej siły produkcyjnej pracy zastosowanej w rolnictwie. Im większa ilość towarów rolnych będzie wytwarzana przez pracę o mniejszej sile produkcyjnej, tym większy będzie wzrost wartości rynkowej towarów rolnych, ale sama zasada kształtowania się tej wartości nie ulegnie zmianie. Dalej będą ją określały warunki produkcji łącznej masy towarów rolnych, a więc warunki przeciętne, nie zaś — najgorsze, z tym jednak, że na skutek zastosowania w produkcji rolnej dodatkowej ilości pracy o mniejszej sile produkcyjnej warunki przeciętne ulegną zmianie, mianowicie pogorszą się, co znajdzie odbicie we wzroście wartości rynkowej towarów rolnych.

Pogląd niektórych ekonomistów, że zdaniem Marksa — mimo niedwuznacznego stanowiska jego w tej sprawie — wartość rynkową towarów rolnych regulują najgorsze warunki produkcji, tj. warunki produkcji na gruntach najmniej urodzajnych i najbardziej niekorzystnie położonych pozostaje, jak się wydaje w bliskim związku z markowską teorią kapitalistycznej renty gruntowej.

## II

Problemy kapitalistycznej renty gruntowej rozpatruje Marks przede wszystkim w „Teoriach wartości dodatkowej” i w III tomie „Kapitału”. W pierwszej z wymienionych prac analizuje on szczegółowo rentę absolutną i rentę różniczkową I, w drugiej natomiast szeroko omawia rentę różniczkową II. Stąd pełny obraz poglądów Marksa na rentę gruntową uzyskać można na podstawie obu wymienionych prac<sup>2</sup>.

Większość prac popularyzatorskich z zakresu markowskiej teorii renty gruntowej bazuje głównie, o ile nie wyłącznie, na III tomie „Kapitału”, co sprzyja zbyt jednostronnemu ujęciu tego zagadnienia oraz powstaniu pewnych nieporozumień w kwestii wartości rynkowej towarów rolnych.

<sup>1</sup> K. W. Ostrowitianow, op. cit., s. 295; *Ekonomia polityczna*, Podręcznik, KiW, Warszawa 1959, s. 231.

<sup>2</sup> Szczególnie przystępny wykład renty gruntowej daje Marks w „Teoriach wartości dodatkowej”, co podkreśla W. I. Lenin w polemice z Masłowem na temat renty absolutnej (por. W. I. Lenin, Program agrarny socjaldemokracji w pierwszej rewolucji rosyjskiej lat 1905—1907, *Dzieła*, t. 13, KiW, Warszawa 1954, s. 294—295).

Z opracowania K. W. Ostrowitianowa pt. „Renta gruntowa a rozwój kapitalizmu w rolnictwie” dowiadujemy się, że renta różniczkowa jest różnicą pomiędzy indywidualną i społeczną ceną produkcji, natomiast renta absolutna stanowi nadwyżkę wartości ponad społeczną cenę produkcji<sup>1</sup>. Analogiczne określenia renty absolutnej i różniczkowej podaje podręcznik „Ekonomia polityczna”<sup>2</sup>, „Mały słownik ekonomiczny”<sup>3</sup> oraz szereg innych opracowań z tego zakresu, a w „Albumie tablic poglądowych do studiowania ekonomii politycznej” rozdział „Kapitalizm”, znajdujemy tablice liczbowe, będące ilustracją do obu podstawowych form kapitalistycznej renty gruntowej<sup>4</sup>. Renta różniczkowa, jako nadwyżka społecznej ceny produkcji ponad indywidualną cenę produkcji występuje — w tym ujęciu — we wszystkich działkach lepszych od krańcowej (najgorszej), ponieważ społeczna cena produkcji określana jest przez indywidualną cenę produkcji na działkach najmniej urodzajnych i najgorzej położonych. Natomiast rentę absolutną, której podstawą jest nadwyżka wartości towarów rolnych ponad społeczną cenę produkcji, przynoszą wszystkie działki ziemi.

Źródłem takiej interpretacji są rozważania Marksa w III tomie „Kapitału”, dotyczące kształtowania się renty różniczkowej w warunkach sprzedaży towarów rolnych według cen produkcji.

Jak wiadomo, ogólny charakter renty różniczkowej wyjaśnia Marks na przykładzie zakładu przemysłowego, który — dzięki zastosowaniu w produkcji zmonopolizowanych sił przyrody (wodospadu) — osiąga zysk nadzwyczajny, przyjmujący następnie formę renty gruntowej, pobieranej przez właściciela wodospadu. Takiego właśnie przemysłowego zysku nadzwyczajnego, przekształcającego się następnie w rentę gruntową, dotyczy niżej przytoczone stwierdzenie Marksa, niesłusznie przyjęte przez niektórych ekonomistów bez żadnych zastrzeżeń również dla warunków właściwego rolnictwa: „Zysk nadzwyczajny określony jest przez różnicę pomiędzy indywidualną ceną produkcji towarów tego szczególnego kapitału (wykorzystującego w produkcji naturalne siły przyrody — I. R.) a ogólną ceną produkcji, która w ogóle reguluje ceny rynkowe towarów wytworzonych przez kapitał tej sfery produkcji, albo ceny rynkowe towarów wytworzonych przez cały kapitał zastosowany w tej sferze produkcji”. Wskazując następnie na przekształcenie się tego zysku nadzwyczajnego w rentę gruntową, Marks pisze: „Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju renta jest zawsze rentą różniczkową, ponieważ nie wchodzi ona określającą w ogólną cenę produkcji towaru, ale ją zakłada. Wynika ona zawsze z różnicy pomiędzy indywidualną ceną produkcji pojedynczego kapitału, który dysponuje zmonopolizowaną siłą przyrody, a ogólną ceną produkcji całego kapitału włożonego w daną sferę produkcji”<sup>5</sup>.

Przechodząc do analizy renty różniczkowej we właściwym rolnictwie Marks podlega się wprawdzie nadal kategorią ceny produkcji, ale po

<sup>1</sup> K. W. Ostrowitianow, op. cit., s. 310.

<sup>2</sup> Ekonomia polityczna. Podręcznik. KiW, Warszawa 1959, s. 232 i 237.

<sup>3</sup> Mały słownik ekonomiczny. PWG, Warszawa 1958, s. 628—632.

<sup>4</sup> Album tablic poglądowych do studiowania ekonomii politycznej, rozdział „Kapitalizm”, KiW, Warszawa, nr 16 i 18.

<sup>5</sup> K. Marks, Das Kapital, t. III, Berlin 1949, s. 693 i 696.

uprzednim wyraźnym zastrzeżeniu, że sprzedaż towarów rolnych według cen produkcji jest tylko założeniem. Przyjęcie tego założenia pozwoliło Marksowi na chwilowe abstrahowanie od renty absolutnej i przeprowadzenie analizy renty różniczkowej jako jedynej formy renty gruntowej (w odróżnieniu od „Teorii wartości dodatkowej”, gdzie Marks analizuje równocześnie obie formy renty gruntowej) oraz wykazanie, że renta różniczkowa występowałaby również w warunkach sprzedaży towarów rolnych według cen produkcji.

Okazuje się więc, że określenie renty różniczkowej jako nadwyżki społecznej ceny produkcji ponad indywidualną cenę produkcji jest słuszne wyłącznie dla renty różniczkowej powstałej na gruncie produkcji przemysłowej. Do właściwego rolnictwa mogłoby się ono odnosić tylko wtedy, gdyby towary rolne były sprzedawane według cen produkcji, a renta różniczkowa była jedyną formą renty gruntowej. Dla warunków, w których towary rolne są sprzedawane powyżej cen produkcji i — obok renty różniczkowej — występuje również renta absolutna, określenie takie jest nie tylko mało precyzyjne, ale wręcz niesłuszne.

Dalsze wątpliwości powstają w związku z tezą, że społeczna cena produkcji towarów rolnych regulowana jest przez indywidualną cenę produkcji na działkach najgorszych, wobec czego wszystkie działki lepsze od najgorszej przynoszą rentę różniczkową. Skoro bowiem renta różniczkowa jest przekształconą formą zysku nadzwyczajnego, czyli nadwyżki zysku osiąganego w danym przedsiębiorstwie ponad zysk przeciętny, nie może ona występować we wszystkich działkach lepszych od krańcowej, lecz tylko w tych działkach, które są lepsze od przeciętnych, regulujących ogólną (społeczną) cenę produkcji.

Wprawdzie przeprowadzona przez Marksa w „Kapitale” analiza kapitalistycznej renty różniczkowej może — na pierwszy rzut oka — sugerować, że ogólną cenę produkcji towarów rolnych określają warunki najgorsze, ale bardziej wnikliwe przestudiowanie całokształtu poglądów Marksa na rentę gruntową dowodzi, że teza ta nie znajduje uzasadnienia w marksowskiej teorii renty. Chcę tu zwrócić uwagę na założenie przyjęte przez Marksa przy analizowaniu problemów kapitalistycznej renty różniczkowej, że cena rynkowa jednostki towaru rolnego (ogólna cena produkcji) pokrywa koszty produkcji oraz zysk przeciętny na najgorszych działkach uprawianych w sposób kapitalistyczny,<sup>1</sup> co przecież nie oznacza, że ogólna cena produkcji towarów rolnych regulowana jest przez najgorsze warunki ich produkcji. Powyższe założenie Marksa nie odbiega zresztą zbyt daleko od rzeczywistości. Kapitalistyczni dzierżawcy rolni nie podejmą bowiem w zasadzie produkcji rolnej, tj. nie ulokują kapitału w rolnictwie, jeśli nie zapewni im to zwrotu poniesionych kosztów produkcji i przeciętnego (w przybliżeniu) zysku<sup>2</sup>.

Z tego wniosek, że grunty mniej urodzajne lub niekorzystnie położone, które — przy danej cenie rynkowej towarów rolnych — nie mogą zapewnić zwrotu wyłożonych kosztów produkcji i osiągnięcia zysku przeciętnego, nie mogą być w zasadzie uprawiane w sposób kapitalistyczny,

<sup>1</sup> Ibidem, s. 702 i 807.

<sup>2</sup> W warunkach monopolu prywatnej własności ziemi, od którego Marks chwilowo abstrahuje, cena towarów rolnych musi wzrosnąć nieco powyżej ceny produkcji, aby można było zapłacić rentę właścicielowi ziemi.



przynajmniej do czasu, gdy wzrost cen rynkowych towarów rolnych umożliwi zorganizowanie na gruntach tej kategorii w pełni rentownych przedsiębiorstw kapitalistycznych. I tu jednak mogą zachodzić pewne wyjątki, na które Marks wskazuje, że na przykład dzierżawca kapitalistyczny z pewnych względów gotów jest zadowolnić się zyskiem mniejszym od przeciętnego<sup>1</sup>.

Z drugiej strony, grunty takie mogą być i rzeczywiście są nieraz uprawiane w sposób niekapitalistyczny, przez samego właściciela ziemi, bądź to wielkiego posiadacza bądź drobnego chłopą, dla których osiągnięcie zysku przeciętnego nie jest niezbędnym warunkiem podjęcia produkcji rolnej. Zwłaszcza ci ostatni (jak również drobni, niekapitalistyczni dzierżawcy) będą uprawiać ziemię nawet wtedy, gdy nie zapewni im to nie tylko osiągnięcia zysku, ale nawet pełnej płacy roboczej, o ile praca we własnym (lub dzierżawionym) gospodarstwie rolnym jest jedyną podstawą ich egzystencji. Podkreśla to m. in. M. Pohorille, pisząc: „Nic nie upoważnia do wysunięcia tezy, że drobne gospodarstwa chłopskie uzyskują rentę absolutną i przeciętny zysk. Wszystkie obserwacje dowodzą, że najczęściej nie uzyskują one nawet dochodów równających się przeciętnej płacy roboczej”<sup>2</sup>.

Siusznego więc założenia Marks'a, że najgorsze z uprawianych w sposób kapitalistyczny działek ziemi muszą w zasadzie zapewnić dzierżawcy zwrot poniesionych kosztów produkcji i przynieść przeciętny zysk, nie można uznać za podstawę do wysunięcia tezy, że ogólną cenę produkcji regulują najgorsze warunki produkcji towarów rolnych.

Tym bardziej nie uzasadnia to tezy, że wartość rynkowa towarów rolnych regulowana jest zawsze przez najgorsze warunki ich produkcji. Wartość rynkową towarów rolnych określają łączne warunki produkcji wszystkich wytwórców towarów rolnych, nie tylko kapitalistycznych, lecz również niekapitalistycznych. Ci ostatni zaś dostarczają na rynek pewną część ogólnej produkcji towarowej rolnictwa nawet w tych krajach, w których kapitalizm w rolnictwie jest szczególnie silnie rozwinięty.

Wyżej omówiona interpretacja marksowskiej teorii kapitalistycznej renty gruntowej stanowi podstawę do wyciągania przez niektórych ekonomistów pewnych wniosków w sprawie źródeł renty różniczkowej, które określa się zwykle mianem tzw. redystrybucyjnej koncepcji renty różniczkowej.

Zwolennicy tej koncepcji stoją na stanowisku, że renta różniczkowa jest rezultatem redystrybucji dochodu narodowego wytworzonego w innych dziedzinach produkcji materialnej na rzecz rolnictwa, ponieważ nie znajduje ona pokrycia w wartości dodatkowej wytworzonej w rolnictwie. Wynika to — ich zdaniem — stąd, że wartość rynkowa i ceny towarów rolnych określane są przez najgorsze warunki produkcji, wobec czego suma wartości rynkowej i suma cen towarów rolnych przewyższa sumę nakładów pracy zużytej na ich wytworzenie, a masa wytworzonej w rolnictwie wartości dodatkowej nie wystarcza na pokrycie zysku, renty absolutnej i renty różniczkowej. Ta ostatnia pokrywana jest z wartości dodatkowej wytworzonej poza rolnictwem.

<sup>1</sup> K. Marks, *Theorien über den Mehrwert*, t. II, cz. 2, Stuttgart 1919, s. 76.

<sup>2</sup> M. Pohorille, *op. cit.*, s. 276.

Stanowisko takie zajmuje m. in. B. Minc<sup>1</sup> stwierdzając, że wartość towarów rolnych określają przeciętne warunki produkcji, natomiast wartość rynkową i cenę tych towarów — warunki krańcowe, deklaruje się on tym samym jako zwolennik redystrybucyjnej koncepcji renty różniczkowej. Potwierdza to zresztą jego wypowiedź, która brzmi: „Należy jednak pamiętać o tym, że warunkiem ustalania cen na artykuły przemysłu wydobywczego i rolnictwa na podstawie kosztów krańcowych, a więc pobierania przez przedsiębiorstwa pracujące w lepszych warunkach renty, jest to, że ceny innych artykułów ustalone być muszą z tego powodu na poziomie odpowiednio niższym. Tylko dzięki haraczowi płaconemu przez społeczeństwo możliwe jest wytwarzanie się wysokich cen na artykuły przemysłu wydobywczego i rolnictwa”<sup>2</sup>.

W świetle zawartych w niniejszym opracowaniu uwag na temat wartości rynkowej towarów rolnych wydaje się nie ulegać wątpliwości, że redystrybucyjna koncepcja renty różniczkowej nie znajduje potwierdzenia w teorii ekonomicznej Marksa. Skoro — zdaniem Marksa — wartość rynkową towarów rolnych, tak jak wszystkich innych towarów, regulują przeciętne warunki produkcji, to suma wartości rynkowej towarów rolnych pokrywa się z sumą nakładów pracy społecznej zużytej na ich wytworzenie, a masa wytworzonej w rolnictwie wartości dodatkowej — przy sprzedaży towarów rolnych według ich wartości — wystarcza na pokrycie zysku, renty absolutnej i renty różniczkowej. Żaden przepływ wartości dodatkowej pomiędzy rolnictwem i innymi dziedzinami produkcji nie następuje.

Powyższe stwierdzenie nie jest oczywiście równoznaczne z negowaniem wszelkich przepływów wartości dodatkowej pomiędzy rolnictwem a pozostałymi dziedzinami produkcji materialnej. Nie ulega wątpliwości, że zawsze wtedy, gdy aktualne ceny rynkowe towarów rolnych kształtują się na poziomie wyższym lub niższym od wartości, ma miejsce redystrybucja dochodu narodowego na korzyść rolnictwa lub w kierunku przeciwnym. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że w praktyce najczęściej następuje przepływ części wartości dodatkowej z rolnictwa do innych dziedzin. Na przykład niskie dochody farmerów w niektórych współczesnych krajach kapitalistycznych świadczą o tym, że monopol prywatnej własności ziemi nie tylko nie jest w stanie wyśrubować cen towarów rolnych do poziomu ich wartości (a tym bardziej powyżej), ale nawet do poziomu gwarantującego osiągnięcie znaczniejszej nadwyżki ponad koszty produkcji, wliczając w to płacę roboczą<sup>3</sup>.

Wprawdzie na przestrzeni XIX wieku ceny towarów rolnych kształtowały się na ogół korzystniej dla rolnictwa, jednak i wtedy nie zawsze było ono w stanie zachować dla siebie całą wytworzoną wartość dodatkową. Zwracał na to uwagę Marks, pisząc, że jakkolwiek własność ziemska może spowodować wzrost cen towarów rolnych powyżej cen produkcji, to jednak nie od niej (tj. własności ziemskiej), lecz od stanu po-

<sup>1</sup> B. Minc, O pewnym nieporozumieniu teoretycznym, „Życie Gospodarcze” nr 24, 1958.

<sup>2</sup> B. Minc, Zagadnienia wyboru ekonomicznego w planowaniu oraz problem cen, w pracy zbiorowej pt. Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu, KiW, Warszawa 1958 r., s. 324.

<sup>3</sup> Por. A. Runowicz, Przyczynek do teorii renty gruntowej, „Ekonomista” nr 1, 1959.

pytu i podaży towarów rolnych, czyli od ogólnej sytuacji rynkowej zależy, w jakim stopniu cena ta przekroczy cenę produkcji i zbliży się do wartości oraz w jakim stopniu nadwyżka wytworzonej w rolnictwie wartości dodatkowej ponad zysk przeciętny pozostanie w rolnictwie i przekształci się w rentę gruntową, w jakim zaś stopniu wejdzie do ogólnej puli wartości dodatkowej i przekształci się w zysk przeciętny. O ile renta gruntowa nie jest równa całej nadwyżce wytworzonej w rolnictwie wartości dodatkowej ponad zysk przeciętny, lecz jest od niej niższa, część tej nadwyżki przepływa do innych dziedzin i podlega proporcjonalnemu podziałowi pomiędzy poszczególne, pojedyncze kapitały<sup>1</sup>.

Z powyższego można wyciągnąć wniosek, że skoro redystrybucja dochodu narodowego pomiędzy rolnictwem i pozostałymi dziedzinami produkcji wiąże się bezpośrednio z poziomem cen towarów rolnych, to tym samym ma ona bezpośredni związek z rentą absolutną, a nie różniczkową. O ile renta absolutna osiąga poziom wysoki i obejmuje całą nadwyżkę wytworzonej w rolnictwie wartości dodatkowej ponad zysk przeciętny, redystrybucja dochodu narodowego pomiędzy omawianymi dziedzinami produkcji nie zachodzi. Gdy jednak monopol prywatnej własności ziemi nie jest w stanie zachować całej tej nadwyżki dla siebie i tylko określona jej część przekształca się w rentę absolutną, ma miejsce redystrybucja dochodu narodowego na niekorzyść rolnictwa i na odrwót. Zależy od tego, czy aktualna wysokość renty absolutnej jest równa, wyższa lub niższa od tej nadwyżki, zachodzi odpowiednio: 1) brak redystrybucji dochodu narodowego pomiędzy rolnictwem i innymi dziedzinami produkcji; 2) redystrybucja dochodu narodowego na korzyść rolnictwa lub 3) redystrybucja dochodu narodowego na niekorzyść rolnictwa.

### III

W „Teoriach wartości dodatkowej” Marks daje obszerny przegląd wcześniejszych teorii renty gruntowej i, polemizując z nimi, rozwija własne poglądy na rentę. Dążąc do wyjaśnienia ogólnego prawa renty gruntowej pomija wszystkie okoliczności komplikujące zagadnienie i koncentruje się przede wszystkim na problemie renty absolutnej i renty różniczkowej zależnej od urodzajności poszczególnych działek ziemi<sup>2</sup>.

Omawiając teorię renty gruntowej D. Ricarda, Marks precyzuje własne stanowisko w sprawie renty różniczkowej, pisząc: „Przez rentę różniczkową rozumiem różnicę w wysokości renty — większą lub mniejszą rentę, która pochodzi z różnej urodzajności gleby. Ta renta różniczkowa odpowiada tylko zyskom nadzwyczajnym, które przy danej cenie rynkowej, albo, bardziej prawidłowo, wartości rynkowej, osiąga w każdej gałęzi przemysłu, np. w przemyśle bawełnianym, ten kapitalista, którego warunki produkcji są lepsze od przeciętnych warunków tej określonej gałęzi, gdyż wartość towaru danej strefy produkcji nie jest określana przez tę ilość pracy, którą zużywa się na wytworzenie pojedynczego towaru, lecz przez tę ilość pracy, która zużywana jest na wytworzenie tego towaru w przeciętnych warunkach tej sfery produkcji. Przemysł i rol-

<sup>1</sup> K. Marks, *Das Kapital*, t. III, Berlin 1949, s. 812 i 813.

<sup>2</sup> K. Marks pomija tu całkowicie rentę różniczkową II, a także rentę różniczkową I zależną od położenia działek ziemi w stosunku do rynków zbytu (por. K. Marks, *Theorien über den Mehrwert*, t. II, cz. 2, Stuttgart 1919, s. 49).

nictwo różnią się pod tym względem tylko tym, że w przemyśle zyski nadzwyczajne wpływają do kieszeni samego kapitalisty, a w rolnictwie do kieszeni właściciela ziemskiego; ponadto tym, że w przemyśle charakteryzują się one płynnością, nie utrwalają się, raz są otrzymywane przez jednego kapitalistę, to znów przez innego i wciąż na nowo są znoszone, podczas gdy w rolnictwie utrwalają się z powodu trwałej, lub co najmniej na długi czas trwałej, naturalnej podstawy w postaci różnic w jakości gleby<sup>1</sup>.

Jak wynika z cytowanego fragmentu wypowiedzi Marksa, nie widzi on żadnych różnic pomiędzy rolnictwem i przemysłem co do sposobu kształtowania się wartości rynkowej w tych dziedzinach produkcji. Zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie wartość rynkową towarów określają przeciętne warunki ich produkcji, na skutek czego producenci dysponujący lepszymi od przeciętnych warunkami produkcji otrzymują zysk nadzwyczajny. Różnica pomiędzy przemysłem a rolnictwem polega tu tylko na tym, że: 1) w przemyśle zysk nadzwyczajny jest nietrwały, natomiast w rolnictwie utrwała się na dłuższy czas ze względu na jego stosunkowo trwałą podstawę w postaci różnic w przyrodniczych warunkach produkcji, 2) w rolnictwie nie pozostaje on w ręku kapitalisty-dzierżawcy, lecz przechodzi do rąk właściciela ziemskiego, czyli przekształca się w rentę różniczkową<sup>2</sup>.

Proces kształtowania się renty gruntowej rozpatruje Marks bardzo szczegółowo, przyjmując kolejno różne założenia odnośnie do wielkości wartości rynkowej towarów rolnych. Tak wszechstronna analiza umożliwiła Marksowi wyjaśnienie ogólnych zasad kształtowania się renty absolutnej i różniczkowej, jak również sformułowanie wniosków, dotyczących obu form renty gruntowej.

Po pierwsze, Marks udowodnił, że na skutek niższego składu organicznego kapitału rolnego w porównaniu z kapitałem przemysłowym wartość indywidualna towarów rolnych jest wyższa od ich ceny produkcji, a ze względu na monopol własności ziemskiej nadwyżka ta, tj. nadwyżka indywidualnej wartości towarów rolnych ponad cenę produkcji (lub część tej nadwyżki) pozostaje w rolnictwie i przyjmuje formę renty, którą Marks nazwał rentą absolutną.

Marks wykazał również, że — jakkolwiek wysokość tej nadwyżki jest niezależna od urodzajności poszczególnych działek ziemi — to jednak od stopnia urodzajności zależy, czy i w jakich rozmiarach renta absolutna będzie na tych działkach występować. Ponieważ wartość rynkową towarów rolnych regulują przeciętne warunki produkcji, renta absolutna w pełnej wysokości otrzymywana jest tylko na działkach przeciętnych i lepszych od przeciętnych; natomiast działki gorsze od przeciętnych przynoszą rentę absolutną w niepełnej wysokości lub nawet nie przynoszą jej wcale.

<sup>1</sup> K. Marks. *Theorien über den Mehrwert*, t. II, cz. 2, Stuttgart 1919, s. 10—11.

<sup>2</sup> Mimo zupełnej — w moim przekonaniu — jasności i jednoznaczności wyżej cytowanej wypowiedzi Marksa niektórzy ekonomiści wysuwają na jej podstawie nieoczekiwany wniosek, że tylko wartość regulowana jest w rolnictwie i w przemyśle przez przeciętne warunki produkcji, natomiast wartość rynkowa — przez warunki produkcji na najgorszym gruncie (por. B. Minc, *O pewnym nieporozumieniu teoretycznym*, „*Życie Gospodarcze*” nr 24, 1958).

Marks podkreśla, że działki ostatniej kategorii, tj. nie przynoszące renty absolutnej, mogą być uprawiane nie tylko przez drobnych producentów rolnych, ale także — choć raczej wyjątkowo — przez kapitalistycznych dzierżawców. W tym ostatnim przypadku właściciel ziemi otrzymuje czynsz dzierżawny, który nie jest rentą w ścisłym tego słowa znaczeniu, ponieważ stanowi on potrącenie z zysku dzierżawcy lub z płacy roboczej (albo z obydwu na raz), podczas gdy renta gruntowa jest zawsze wyodrębnioną częścią wartości produktu, różną od płacy roboczej i od zysku<sup>1</sup>.

Na fakt, że renta absolutna nie jest otrzymywana na wszystkich uprawianych działkach ziemi, zwrócił Marks uwagę w jednym z listów do Engelsa, pisząc: „Wykazuję, że nawet jeśli się założy istnienie absolutnej renty gruntowej, nie wynika stąd wcale, że under all circumstances (przy wszelkich warunkach) najgorszy z uprawianych gruntów lub najgorsza kopalnia przynosi rentę; lecz że jest rzeczą bardzo możliwą, iż swoje produkty muszą one sprzedawać według wartości rynkowej, ale poniżej ich wartości indywidualnej. Ricardo, aby udowodnić coś wręcz przeciwnego, zakłada zawsze — co jest teoretycznie fałszywe — że under all conditions of the market (przy wszelkich warunkach rynku) wartość rynkową określa towar produkowany w najbardziej niekorzystnych warunkach<sup>2</sup>.”

Słuszność powyższej tezy Marksa potwierdza w całej pełni praktyka. Statystyka gospodarcza dostarcza nieustannie dowodów na to, że niektórzy drobni producenci rolni, zwłaszcza drobni chłopi nie tylko nie otrzymują renty absolutnej, ale częstokroć nie osiągają również zysku od włożonego kapitału, a nawet pełnego ekwiwalentu płacy roboczej. Oznacza to, że praktyka dowodzi niesłuszności tezy, według której wartość rynkową towarów rolnych regulują najgorsze warunki produkcji. Gdyby istotnie tak było, wtedy najgorsze z uprawianych działek przynosiłyby — poza pełnym zwrotem kosztów produkcji — zysk od włożonego w produkcję rolną kapitału oraz rentę absolutną, a fakty dowodzą, że tak nie jest.

Po drugie, Marks udowodnił, że niektóre z uprawianych działek ziemi przynoszą — obok renty absolutnej — również rentę różniczkową, której materialną podstawę stanowi nadwyżka wartości rynkowej towarów rolnych ponad ich wartość indywidualną. Wykazał on przy tym, że ze względu na to, że wartość rynkowa towarów rolnych regulowana jest przez przeciętne warunki produkcji, rentę różniczkową przynoszą tylko działki lepsze od przeciętnych, czyli te działki, w których indywidualna wartość towarów rolnych jest niższa od ich wartości rynkowej<sup>3</sup>.

Rozważania na temat sposobu kształtowania się renty absolutnej i renty różniczkowej podsumowuje Marks w sposób następujący: „...renta absolutna stanowi nadwyżkę (indywidualnej) wartości towaru ponad jego cenę produkcji; natomiast renta różniczkowa stanowi nadwyżkę wartości rynkowej ponad wartość indywidualną; a suma rent, o ile

<sup>1</sup> K. Marks, *Theorien über den Mehrwert*, t. II, cz. 2, Stuttgart 1919, s. 36—45 i s. 76.

<sup>2</sup> K. Marks i F. Engels, *Listy wybrane*, KiW, Warszawa 1951, s. 174—175.

<sup>3</sup> K. Marks, *Theorien über den Mehrwert*, t. II, cz. 2, Stuttgart 1919, s. 40—41, tablice C i D.

występuje jeszcze jakaś renta poza absolutną, stanowi nadwyżkę wartości rynkowej ponad wartość indywidualną plus nadwyżka wartości indywidualnej ponad cenę produkcji, czyli równa się nadwyżce wartości rynkowej ponad indywidualną cenę produkcji<sup>1</sup>.

Sposób kształtowania się zysku przeciętnego, renty absolutnej i renty różniczkowej I na różnych pod względem urodzajności, lecz jednakowych co do wielkości działkach ziemi, w których uprawę włożono kapitały jednakowej wielkości, ilustruje — zgodnie z wyżej cytowanymi markowskimi definicjami obu podstawowych form renty gruntowej — tabela 1.

Wartość rynkowa jednostki wytworzonego towaru określana jest przez przeciętne warunki produkcji i — jako średnia arytmetyczna ważona — pokrywa się z indywidualną wartością towarów wytworzonych na działce III. Przy sprzedaży towarów rolnych według ich wartości rynkowej, wobec różnej produktywności poszczególnych działek, wpływ ze sprzedaży wytworzonych towarów będzie w każdej działce inny. Inaczej też będzie się kształtować wysokość osiągniętego zysku, renty absolutnej i renty różniczkowej.

Na działkach I i II zachodzi przypadek, o którym Marks pisze, że o ile wartość rynkowa wytworzonych towarów jest mniejsza od ich wartości indywidualnej, to renta różniczkowa — jako nadwyżka wartości rynkowej ponad wartość indywidualną — jest wielkością ujemną, a suma rent równa jest rencie absolutnej plus ta ujemna renta różniczkowa.

Teoretycznie biorąc — zgodnie z powyższym wyjaśnieniem Marksa — w działkach I i II występuje renta absolutna w wysokości 20, jako nadwyżka indywidualnej wartości ponad cenę produkcji, i ujemna renta różniczkowa w wysokości — 28 w działce I oraz — 14 w działce II, wobec czego suma obu rent wynosi: w działce I — 8, tzn.  $20 + (-28)$ , a w działce II — 6, tzn.  $20 + (-14)$ . W rzeczywistości ta ujemna renta różniczkowa występująca na działkach I i II obniża rentę absolutną w działce I z 20 do —8, a w działce II z 20 do 6, ponieważ aktualna wysokość renty przynieszonej przez najgorsze z uprawianych działek zależy nie od nadwyżki indywidualnej wartości towarów rolnych ponad ich cenę produkcji, lecz od nadwyżki wartości rynkowej ponad cenę produkcji.

W działce I, najmniej urodzajnej, sprzedaż wytworzonych towarów po cenie równej ich wartości rynkowej, tj. za 112 umożliwia pokrycie kosztów produkcji (100) i przynosi zysk w wysokości 12, czyli niższy od zysku przeciętnego. Niemożność zrealizowania na tej działce zysku przeciętnego w pełnej wysokości, tj. w sumie 20 wynika z faktu, że wartość rynkowa towarów rolnych wytworzonych na tej działce jest niższa od ich ceny produkcji. Występuje tu swego rodzaju ujemna renta absolutna w wysokości —8, która powoduje, że zysk rzeczywiście osiągany jest niższy od przeciętnego o tę sumę ujemnej renty absolutnej.

Działki tej kategorii, jako nierentowne, tylko wyjątkowo są przedmiotem kapitalistycznej dzierżawy. W przeważającej ilości wypadków są one uprawiane przez samych właścicieli ziemi, dla których, jak już podkreślano, osiągnięcie zysku przeciętnego nie jest warunkiem sine qua non podjęcia działalności produkcyjnej w rolnictwie.

<sup>1</sup> Ibidem, s. 48.

Tabela 1

## Renta absolutna i różniczkowa I

Działki ziemi	c	v	m	Ilość ton	p	Cena produkcji		Wartość indywidualna		Wartość społeczna (rynkowa)		Wartość różniczkowa*	Renta absolutna	Renta różniczkowa	Suma rent
						całego pro- duktu	1 tony	całego pro- duktu	1 tony	całego pro- duktu	1 tony				
I	60	40	40	4	20	120	30	140	35	112	28	-7	-8	-	-8
II	60	40	40	4,5	20	120	26 2/3	140	31 1/9	126	28	-3 1/9	6	-	6
III	60	40	40	4	20	120	24	140	28	140	28	0	20	-	20
IV	60	40	40	5,5	20	120	21 9/11	140	25 5/11	154	28	2 6/11	20	14	34
V	60	40	40	6	20	120	20	140	23 1/3	168	28	6 2/3	20	28	48
	300	200	200	25	100	600		700		700			58	42	100

\*) Wartość różniczkowa (Differentialwert) jest to różnica pomiędzy wartością indywidualną jednostki towaru rolnego a jej wartością rynkową. Może ona być wielkością dodatnią, ujemną lub równą zero, w zależności od tego, czy wartość rynkowa jest równa wartości indywidualnej, większa od niej lub mniejsza.

Działka II, bardziej urodzajna od I, lecz gorsza od działki III regulującej wartość rynkową towarów rolnych, przynosi zysk przeciętny w pełnej wysokości (20) oraz pozwala zrealizować rentę absolutną w wysokości nadwyżki wartości rynkowej ponad cenę produkcji (6).

Działki II kategorii mogą być uprawiane w sposób kapitalistyczny, mimo, że renta absolutna w tych działkach nie osiąga wysokości pełnej nadwyżki wartości indywidualnej towarów rolnych ponad cenę produkcji. Marks pisze na ten temat: „Ponieważ własność ziemi, zgodnie z założeniem, bez wydzierżawienia nic nie przynosi, jest ekonomicznie bezwartościowa, wystarcza mały wzrost ceny rynkowej ponad cenę produkcji, aby ten nowy grunt najgorszego gatunku włączyć do rynku”<sup>1</sup>.

Działka III, w której indywidualna wartość towarów pokrywa się z ich wartością rynkową, przynosi zysk przeciętny oraz rentę absolutną w pełnej wysokości. Do takich działek odnosi się następująca uwaga Marksa: „Jeżeli więc wartość rynkowa równa się wartości indywidualnej, renta różniczkowa równa się 0, a suma rent równa jest różnicy między indywidualną wartością a ceną produkcji”<sup>2</sup>.

W działkach IV i V, w których wartość rynkowa jest wyższa od wartości indywidualnej, poza zyskiem przeciętnym i pełną wysokością renty absolutnej otrzymywana jest także renta różniczkowa. Takiej sytuacji dotyczy stwierdzenie Marksa. „Jeżeli wartość rynkowa jest większa od wartości indywidualnej, wtedy renta różniczkowa równa się nadwyżce wartości rynkowej ponad wartość indywidualną, a suma rent równa się tej rente różniczkowej plus renta absolutna”<sup>3</sup>.

Działki III, IV i V kategorii, jako działki przynoszące rentę gruntową stanowiącą podstawę czynszu dzierżawnego, są przede wszystkim przedmiotem kapitalistycznej dzierżawy; na działkach tej jakości możliwe jest bowiem organizowanie w pełni rentownych kapitalistycznych przedsiębiorstw w rolnictwie.

Tabela 1 ilustruje słuszność tezy, według której renta różniczkowa pokrywana jest z wartości dodatkowej wytworzonej w rolnictwie. Jak bowiem wynika z tabeli, suma wartości rynkowej towarów rolnych wytworzonych we wszystkich działkach równa jest sumie ich wartości indywidualnej (700), a masa wytworzonej w rolnictwie wartości dodatkowej (200) pokrywa całkowicie zysk, rentę absolutną i rentę różniczkową otrzymywaną przez wszystkie działki:

	Zysk przeciętny	Renta absolutna	Renta różniczkowa	Razem
Działka I	20	—8	—	12
„ II	20	6	—	26
„ III	20	20	—	40
„ IV	20	20	14	54
„ V	20	20	28	68
	100	58	42	200

<sup>1</sup> K. Marks, *Das Kapital*, t. III, Berlin 1949, s. 806.

<sup>2</sup> K. Marks, *Theorien über den Mehrwert*, t. II, cz. 2, Stuttgart 1919, s. 48.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 48.



Okazuje się więc, że marksowska teoria renty gruntowej nie potwierdza prawdziwości redystrybucyjnej koncepcji renty różniczkowej. Spór pomiędzy zwolennikami redystrybucyjnej koncepcji renty gruntowej różniczkowej a zwolennikami koncepcji produkcyjnej o to, która z nich jest słuszna i zgodna z teorią ekonomiczną Marksa, rozstrzyga się na korzyść tych ostatnich.

#### Wnioski:

1) Bezpodstawne jest przypisywanie Marksovi tezy, że rolnictwo jest specyficzną dziedziną produkcji materialnej, charakteryzującą się odmiennym sposobem kształtowania się wartości rynkowej towarów. Według Marksa wartość rynkową towarów rolnych — podobnie jak wartość rynkową towarów wytwarzanych w innych dziedzinach — określają przeciętne warunki produkcji.

2) Ze względu na to, że wartość rynkową towarów rolnych regulują przeciętne warunki ich produkcji, redystrybucyjna koncepcja renty różniczkowej nie ma uzasadnienia.

ИРЕНА РУТКОВСКА  
Высшая Школа Сельского Хозяйства  
Щецин

### **РЫНОЧНАЯ СТОИМОСТЬ СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННЫХ ТОВАРОВ И ИСТОЧНИКИ ДИФФЕРЕНЦИАЛЬНОЙ РЕНТЫ (В СВЕТЕ МАРКСИСТСКОЙ ТЕОРИИ ЗЕМЕЛЬНОЙ РЕНТЫ)**

#### Резюме

Автор указывает на то, что согласно марксистской теории стоимости основанной на труде, рыночную стоимость сельскохозяйственных товаров — подобным образом как и всех других товаров — определяют средние условия их производства.

Причины взглядов, согласно которым рыночную стоимость и цены сельскохозяйственных товаров регулируют крайние условия производства, т. е. условия производства на наименее плодородных и наиболее неблагоприятно расположенных землях, автор усматривает в неправильном толковании взглядов Маркса на земельную ренту, изложенных в III томе «Капитала», а также в неиспользовании основных тезисов марксистской теории земельной ренты, развитой им в «Теориях прибавочной стоимости». Сверх того автор указывает на тесную связь между неправильным толкованием марксистской теории стоимости сельскохозяйственных товаров и т. наз. ре-дистрибуционной концепцией дифференциальной ренты.

Irena RUTKOWSKA  
Main School of Agriculture  
Szczecin

**AGRICULTURAL COMMODITY MARKET VALUE AND SOURCES  
OF DIFFERENTIAL LAND REVENUE**  
(In the light of Marks' land revenue theory)

S u m m a r y

The author demonstrates that in keeping with Marks' theory of value based on labour, agricultural commodity market value — likewise that of other goods — is determined by the average conditions of their production.

Sources of opinions, according to which the market value and agricultural commodity prices sharply react to producing conditions i. e. conditions on least fertile and most unfavourably located soils, the author sees in improper interpretation of Marks' outlook on land revenue, presented in the IIIrd volume of „Capital”, as also in non-utilizing the basic thesis of Marks' theory pertaining to land revenue that has been widely considered in his „Theories of Supplementary Value”.

Apart from this the author points out to a close relation between a faulty interpretation of Marks' theory on agricultural commodity value and the so called concept of redistribution of differential land revenue.